III Sobota Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*?k* 18,9-14): Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam". Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

«Powiadam wam: Ten odszed? do domu usprawiedliwiony»

Fr. Gavan JENNINGS
(Dublín, Irlandia)

Dzisiaj, Chrystus staje przed nami z dwoma meżczyznami, którzy w oczach “przypadkowego” obserwatora mogliby wyglądać na ludzi niemal identycznych, obaj znajdują się bowiem w tym samym miejscu i wykonują tę samą czynność: obaj «przyszli do świątyni, żeby się modlić» (Łk 18,10). Jednak pomimo zewnętrznych podobieństw, obaj mężczyźni w najgłębszych pokładach swej osobistej świadomości, różnią się zasadniczo: Pierwszy, faryzeusz, ma spokojne sumienie, podczas gdy drugi, celnik – poborca podatkowy – czuje się źle z powodu wyrzutów sumienia.

W naszych czasach skłonni jesteśmy uważać poczucie winy - wyrzuty sumienia – za coś bliskiego psychicznej aberracji. Niemniej, poczucie winy pozwala celnikowi wyjść ze Świątyni pokrzepionym, albowiem «Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten» (Łk 18,14). «Poczucie winy - pisał Benedykt XVI, kiedy jeszcze był kardynałem Raztingerem (“Świadomość i prawda”), - wstrząsa fałszywym spokojem sumienia i może być nazwane “protestem sumienia” zwróconym przeciwko mojemu samo-zadowolonemu istnieniu. Jest to dla człowieka równie niezbędne jak ból fizyczny, który oznacza cielesny niepokój w normalnym funkcjonowaniu».

Jezus nie każe nam myśleć, że faryzeusz nie mówi prawdy, kiedy stwierdza, że nie jest zdziercą, oszustem ani cudzołożnikiem i że pości, i oddaje pieniądze Świątyni (cf. Łk 18,11); i nie nakłania nas do myśli, że poborca podatkowy bredzi uznając siebie samego za grzesznika. Nie w tym rzecz. Raczej w tym, że «faryzeusz nie wie, iż on również jest winny. Ma sumienie całkowicie czyste. Ale “cisza sumienia” czyni go nieprzeniknionym wobec Boga i wobec ludzi, podczas gdy “krzyk sumienia” niepokojący celnika czyni go

zdolnym do prawdy i miłości. Jesus może poruszyć grzeszników!» (Benedykt XVI).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Serce należy złamać. I nie bój się stracić serca, łamiąc je, gdyż psalm mówi również: Boże, stwórz we mnie serce czyste. Aby powstało to czyste serce, nieczyste musi najpierw zostać złamane» (św. Augustyn)

- «Zawsze jesteśmy gotowi uchodzić za niewinnych. Ale nie tak się idzie do przodu w życiu chrześcijańskim... Czy przed i po spowiedzi w twoim życiu, w modlitwie, jesteś w stanie oskarżać samego siebie? A może łatwiej jest oskarżać innych?» (Franciszek)

- «Wyznawanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane. Istotnie, regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być - jak On - miłosierni» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1458)